

## Katarzyna Rembisz – **Fabryka braci Langer**

Do przeistoczenia małej miejscowości w prężnie rozwijający się ośrodek przemysłowy potrzebny był impuls w postaci występujących kopalin. Tak właśnie było z Żarowem, gdzie surowiec mineralny miał decydujący wpływ na powstanie żarowskiej Fabryki Szamotowej C. Kulmiz.

W drugiej połowie XIX wieku na pograniczu Żarowa i Mrowin rozpoczęto wydobycie kaolinu. Surowce były przetwarzane na cegły w fabryce wyrobów ogniotrwałych, założoną przez chłopca z Mrowin Martina Langerera w 1883 roku. Po jego śmierci fabryka przeszła w ręce jego synów, braci Langer.

Z czasem w związku z rozbudowywaniem się fabryki szamotowej, powiększało się zapotrzebowanie na surowiec. Kopalnia była powiększana i unowocześniana. Wprowadzono maszyny wydobywcze i taśmociągi. Po 1900 roku produkowano w niej do 700 ton wyrobów ogniotrwałych miesięcznie. Po jednej stronie drogi była kopalnia, a po drugiej fabryka. Wyroby po odszlamowaniu były bardzo dobre jakościowo. Wykorzystywano je w produkcji cegieł szamotowych oraz po wzbogaceniu w procesie odpławiania w przemyśle ceramicznym, papierniczym, gumowym, elektrotechnicznym oraz farb i lakierów.

Na początku XX wieku nastąpił kryzys. Obniżyła się produkcja, zwalniano ludzi, nastąpiły problemy finansowe co było powodem kłótni pomiędzy braćmi. W dobie recesji zatargi były na porządku dziennym, a znikanie majątku braci bardzo zaniepokoiło jednego z nich.

Pojawienie się możliwości powiększenia majątku powodowało chciwość i wplątanie się w szemrane interesy.

Handel alkoholem i przemyt były niezwykle dochodowe, a i łapówki też kosztowały. Gra w karty szybko wyczyściła kieszeń grającego. Złe inwestowanie w złoto oraz pożyczanie na lichwę zrodziły spory nie tylko między braćmi, ale także wśród pracowników.

Fabryka była już niewypłacalna.

Słabość do pieniędzy jednego z nich doprowadziła fabrykę na skraj bankructwa, dlatego w 1906 roku fabryka została przejęta przez zakład szamotowy Kulmiza.

To tylko moje gdybanie, luźne przemyślenia co mogło być przyczyną przyłączenia fabryki braci Langer do Chamottefabrik Saarau C. Kulmiza. W rzeczywistości mogło być całkiem inaczej, niestety nieznane są fakty dotyczące fuzji obu fabryk. W latach 20- tych fabryka braci Langer trzy razy płonęła, a złoża kaolinu jeszcze wiele lat po II wojnie były eksploatowane.